

Widziane od środka

I PO WYBORACH...



W niedzielę, 9 października, Polacy wybrali nowy Parlament. Wyborcy poprzez swoje głosy zdecydowali, że władzę dalej sprawować będzie Platforma Obywatelska z Donaldem Tuskiem na czele. PSL ponownie zostanie koalicjantem, ale już w zupełnie innej pozycji - zdecydowanie słabszej niż do tej pory. Prawo i Sprawiedliwość, mimo dobrego wyniku, pozostanie dalej partią opozycyjną. Klęskę poniosła lewica, za to do Sejmu dostał się Ruch Palikota, którego lider przez cztery lata znieważał, obrażał Prawo i Sprawiedliwość, a szczególnie śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Całą kampanię wyborczą nakierował przeciwko Kościołowi i na walkę z wartościami chrześcijańskimi. Nigdy nie przypuszczałem, że doczekam czasów, kiedy ponownie trzeba będzie bronić obecności krzyża w Sejmie. Krzyża, który przez 14 lat nikomu nie przeszkadzał.

Marzyłem, tak jak Ci wszyscy, którzy głosowali na PiS, o innej Polsce, inaczej zarządzanej, w której ceni się pracę, uczciwość. Marzyłem o Polsce, w której każdy człowiek czuje się u siebie, bo ma szansę na godne życie. Niestety, marzenia trzeba odłożyć na kolejne lata. Nie można się załamywać, tylko jeszcze więcej pracować, przekonywać społeczeństwo, że Polacy zasługują na więcej. Po tych wyborach jeszcze bardziej musimy bronić wolności, suwerenności, demokracji.

Dzisiaj w Polsce PO opanowała wszystkie instytucje państwowe, ma swojego Prezydenta, rządzi w szesnastu sejmikach wojewódzkich, ma bezpośredni wpływ na radio publiczne i mocne wsparcie ze strony wielu mediów komercyjnych. Platforma jest monopolistą w rządzeniu krajem, ponosi więc pełną odpowiedzialność za to, jaki jest stan państwa i jak się żyje naszym obywatelom. Mam nadzieję, że już nie będzie wymówki, że nic się nie da zrobić, bo PiS coś zepsuł. Choć jak się słyszy komentarze po wyborach, to dla wielu dziennikarzy największym problemem jest w dalszym ciągu prezes Jarosław Kaczyński i PiS, tak jakby zapomniano, że to Platforma Obywatelska i Donald Tusk wygrali poprzednie wybory i przez cztery lata rządili naszym krajem. To Platforma i jej lider ponoszą odpowiedzialność za stan państwa.

A jak to będzie wyglądało w nowej kadencji, to widzimy już teraz: nic nowego. Miał być nowy rząd, nowi ministrowie, jest przeciąganie tworzenia nowego rządu, był marszałek Schetyna, próbował być odrobinę niezależny, już nie będzie. Nowym marszałkiem będzie minister zdrowia Ewa Kopacz. Awans za mierne wyniki naprawy służby zdrowia? Cóż, mierny, ale wierny - wydaje się, że w przypadku PO i Donalda Tuska jest to

podstawowe kryterium obsadzania stanowisk państwowych.

Zobaczmy, co z zapowiedzi wyborczych PO będzie realizowane i czy wkrótce nie okaże się, że były to tylko zwykłe obietniczki, tak jak przez ostatnie cztery lata. Ciekawe, co zaprezentuje minister finansów Jacek Rostowski, który przez ostatnie lata swoje propozycje naprawy finansów publicznych opierał na krytyce PiS. Będziemy też obserwować, co będzie z obiecanyimi 300 miliardami złotych środków z Unii Europejskiej. Pytań rodzi się wiele, odpowiedzi nasuwają się same - będzie pi-ar, manipulacja i szukanie tematów zastępczych.

Jeszcze raz składam wszystkim podziękowanie za głos w wyborach. Dziękuję wszystkim, którzy poparli Prawo i Sprawiedliwość, w tym także moją kandydaturę. Zdobytych 32 416 głosów uważam za bardzo dobry wynik. To jeszcze bardziej zobowiązuje, by rzetelnie i sumiennie wypełniać mandat poselski. Przez trzy kadencje Sejmu zawsze zajmowałem się najtrudniejszymi sprawami społecznymi i pracowniczymi i dalej to będę czynił. Najważniejszymi zadaniami będą:

- obrona kodeksu pracy przed niekorzystnymi dla pracowników zmianami,
- doprowadzenie do faktycznego wzrostu minimalnego wynagrodzenia,
- podwyższenie kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej,
- zwiększenie środków z Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu,
- zmiany zasad waloryzacji emerytur i rent.

Zapewniam, że podobnie jak dotychczas, będę pracował uczciwie i rzetelnie, tak aby nie zawieść Waszego zaufania.

STANISŁAW SZWED

Zwolnienia w firmach motoryzacyjnych

PRACOWNIK DODATKIEM ?

Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” z najwyższym niepokojem obserwuje nasilające się działania zarządów firm branży motoryzacyjnej prowadzące do przerzucania kosztów kryzysu na rynku samochodowym oraz ryzyka działalności gospodarczej na pracowników przez pozbawianie ich stabilności zatrudnienia, prowadzącego w konsekwencji do likwidacji miejsc pracy.

Zwracamy uwagę, że uporczywe forsowanie zatrudniania pracowników na podstawie umów czasowych lub za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej jest niezgodne z obowiązującą na terenie całej Unii Europejskiej - a zatem również w Polsce - dyrektywą 99/70/WE stanowiącą, iż umowy o pracę zawierane na czas nieokreślony są powszechną formą stosunku pracy i przyczyniają się do podnoszenia jakości życia zainteresowanych pracowników oraz do podnoszenia efektywności.

Przypominamy również wyrok Sądu Najwyższego z września 2005 roku, że umowy o pracę na czas nieokreślony są w naszym kraju zasadniczą formą zatrudnienia, a tym samym zawieranie długoterminnych umów na czas określony może - a naszym zdaniem powinno - być traktowane jako obejście przepisów prawa pracy oraz zasad współżycia społecznego.

Niestety jednocześnie należy wskazać, że pozbawienie ponad jednej czwartej zatrudnionych Polaków umów na czas nieokreślony było możliwe dzięki niejednoznaczny przepisom prawa, wprowadzonym przez obecną ekipę rządową. To one dały formalną możliwość zatrudniania, po wygaśnięciu umowy czasowej (nawet trwającej kilka lat) pracowników na tych samych stanowiskach za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej, co pozbawia-

ło ich nie tylko elementarnej stabilności zatrudnienia, ale również części podstawowych uprawnień pracowniczych.

Masowe zwalnianie takich osób w sytuacji przejściowego zmniejszenia zamówień jednoznacznie wskazuje, że pracowników zakładów motoryzacyjnych traktuje się jedynie jako niezbędny dodatek do linii produkcyjnej i element kosztów wpływający na zyski. W tym miejscu warto przypominać słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który 12 czerwca 1987 roku w Gdańsku podczas mszy dla świata pracy powiedział, że praca nie może być traktowana - nigdy i nigdzie - jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem.

Niestety obserwowane praktyki zarządów firm motoryzacyjnych wyraźnie pokazują, że maksymalizacja zysku jest dla nich ważniejsza od pracownika i jego rodziny, europejskich dyrektyw oraz głosu niekwestionowanych autorytetów moralnych, natomiast „społeczna odpowiedzialność biznesu” stanowi tylko slogan reklamowy. Dlatego też wzywamy rządzących, a zwłaszcza przyszłych parlamentarzystów, do większej staranności przy tworzeniu przepisów prawa pracy, a instytucje powołane do jego respektowania do sprawnego egzekwowania zatrudniania wszystkich pracowników na uczciwych warunkach, zgodnych z kodeksowymi regulacjami.

Pamiętajmy, że chodzi tu o przyszłość polskich pracowników, ich rodzin oraz naszego kraju.

Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”

/Stanowisko Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” z 26 września 2011 roku w sprawie aktualnej sytuacji w branży motoryzacyjnej/

PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

Ciąg dalszy ze str. II

stronnej Komisji. - *Faktycznie określiliśmy jedynie tematy do dalszych rozmów. Nie ma jednak żadnych konkretnych ustaleń w sprawie możliwości wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy czy ograniczenia stosowania umów na czas określony* - relacjonuje Kruszyński.

● (30.09.2011) Kolejarskie związki zawodowe żądają od Związku Pracodawców Kolejowych wycofania wypowiedzenia ponadzakładowego układu zbiorowego. Wypowiedzenie to oznacza, że od stycznia 2012 roku kolejarze mogą utracić uprawnienia i dodatki do wynagrodzenia, między innymi dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych, w niedziele i święta, za pracę w porze nocnej, jednoosobową obsługę trakcyjną, nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne, premie oraz uprawnienia do świadczeń przejściowych. Związkowcy są zdania, że wypowiedzenie układu w sytuacji, kiedy kolejowe spółki przygotowywane są do prywatyzacji godzi w proces dialogu społecznego i prowokuje niepokoje społeczne na kolei.

● (07.10.2011) Tegoroczna edycja Światowego Dnia Godnej Pracy, obchodzonego 7 października, poświęcona była pracy niestabilnej, niepewnej, często nieudokumentowanej, bez żadnej ochrony socjalnej, bez możliwości przystąpienia lub utworzenia związku zawodowego. Zdaniem związków zawodowych godna praca powinna być w centrum zainteresowania rządów, zwłaszcza w kwestii tworzenia polityki i strategii mających na celu pobudzenie wzrostu gospodarczego i tworzenie nowej, globalnej gospodarki, stawiającej na pierwszym miejscu człowieka.

● (08.10.2011) Zakończyła się okupacja Urzędu Miasta w Częstochowie w obronie zwolnionych członków „Solidarności”. W trwającej od 6 października okupacji brało udział około trzydziestu związkowców. Przyczyną protestu było zwolnienie z pracy liderów związkowych w Częstochowskim Przedsiębiorstwie Komunalnym. Według związkowych prawników zwolnienia są bezzasadne i niezgodne z prawem, gdyż dotyczą pracowników objętych ustawową ochroną. Tym samym zarząd przedsiębiorstwa złamał prawo. Jedynym właścicielem spółki jest miasto Częstochowa. „Solidarność” żąda od prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka przywrócenia praworządności w podległej mu spółce. Związkowcy są zdeterminowani do podjęcia ostrzejszych form protestu. W proteście uczestniczyli nie tylko związkowcy z Częstochowy, ale i koledzy z regionów: Śląsko-Dąbrowskiego, Podbeskidzie, Ziemi Radomskiej, Podlaskiego.

● (11.10.2011) Janusz Śniadek i Stanisław Szwed - solidarnościowi kandydaci na posłów - ze znakomitymi wynikami wyborczymi dostali się do Sejmu. Janusz Śniadek kandydował z okręgu gdyńsko-słupskiego. Osiągnął bardzo dobry rezultat - poparło go dokładnie 26 440 wyborców. Były przewodniczący „Solidarności” uzyskał najlepszy wynik na liście, pokonując m.in. posłankę Jolantę Szczypińską. W całym okręgu wyborczym nr 26 osiągnął drugi rezultat wyborczy. Świetny rezultat wyborczy uzyskał też poseł Stanisław Szwed. Były wiceprzewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” zdobył 32 416 głosów. Także on uzyskał najlepszy wynik na swojej liście i drugi w okręgu wyborczym nr 27.

Przewodniczącą „Solidarności” Piotr Duda pogratulował obu kandydatom świetnego wyniku wyborczego.

● (12.10.2011) „Zwolnienia w ZUS - emerytury po terminie” - ostrzegali przed centralą firmy w Warszawie pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W pikiecie wzięło udział ok. 800 osób. Protestowały one przeciwko niskim płacom i łamaniu praw pracowniczych w ZUS. W firmie od 16 września trwa spór zbiorowy. Związki zawodowe domagają się dokończenia realizacji porozumienia płacowego sprzed 3 lat oraz 600-złotowej podwyżki dla każdego pracownika od początku przyszłego roku. Przedmiotem sporu zbiorowego są też kwestie organizacyjne w firmie oraz nieprzestrzeganie prawa związków zawodowych do informacji o sytuacji w zakładzie.

- *Dzisiejszy protest to sygnał dla pracodawcy, że załoga nie godzi się już na dotychczasowe warunki pracy i płacy* - mówi Ewa Brożek, wiceprzewodnicząca zakładowej „Solidarności”. - *Jeśli w dalszym ciągu będziemy lekceważeni, zaprotestujemy w inny sposób, na przykład poprzez strajk włoski.*

● (13.10.2011) Prezydium ZR Jeleniogórskiego i grupa największych zakładowych organizacji związkowych w regionie zadeklarowali wsparcie działań, których celem będzie nakłonienie zarządu drukarni w Wykrotach do respektowania ustawy o związkach zawodowych.

We wrześniu pracownicy drukarni, zarządzanej przez BDN Sp. z o.o, stracili pracę za samo spotkanie z organizatorem z „Solidarności”, który miał im pomóc w założeniu w zakładzie związku. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”

Dokończenie na str. IV